

zgr.02.07.2022r. Marian - Łagodność Baranka w Jego Oblubienicy

zgr.02.07.2022r. Marian - Łagodność Baranka w Jego Oblubienicy.

Chwała naszemu Bogu! Znowuż wiatry przyjazne wieją w kierunku nieba, trzeba tylko żagle wiary rozstawić i będziemy znowuż bliżej, bliżej tego cudownego miejsca chwały.

Księga Izajasza 13 rozdział od 9 wiersza:

„Oto dzień Pański nadchodzi okrutny, najwyższe wzburzenie i straszny gniew, żeby ziemię uczynić pustkowiem i wygładzić z niej grzeszników. Bo gwiazdy niebieskie i Orion nie będą jaśniały swym światłem, słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci. Ukarzę Ja świat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze zuchwałych i dumę okrutników poniżej.”

A więc dowiadujemy się ze Słowa Bożego, że Bogu nigdy było miłe to, że ludzie dali się zwieść diabłu i dali się wciągnąć w jego gniew, w jego złość, w jego zawiść, w jego arogancję, w jego to wszystko, co też mówiliśmy wczoraj. Tam to wszystko jest, zgryźliwość, złośliwość, to wszystko jest skupione i kiedy człowiek jest pod wpływem diabła staje się strasznym człowiekiem wobec innych ludzi, czyni zło, czyni coś niedobrego. Bóg mówi: Ja zniszczę to całe zło, jeżeli człowiek się nie będzie ratować w Chrystusie, jeśli nie będzie ratować się przed złośliwością diabła, przed nerwowością, irytacją, zawiścią, zgryźliwością, arogancją. Jeśli się nie będzie ratować przed wściekłością jego, jeśli się nie będzie ratować w Chrystusie Jezusie przed tym szaleństwem, to Bóg mówi: Ja zniszczę tego człowieka. To znaczy, że Bóg mówi o swoim gniewie także, On mówi: Gniewa Mnie to, że wiedząc o Mnie pozwalacie sobie na takie postępowania, wiedząc o Mnie, że jestem przeciwko temu, poddajecie się wrogowi. Daje szansę, daje możliwość ratować się w Jezusie Chrystusie. Bóg mówi: Ostrzegam, ratujcie się, bo Mój gniew nadejdzie. Póki jeszcze nie nadszedł ten dzień, każdy człowiek może ukorzyć się przed swoim Bogiem, szukać pomocy. Musicie wiedzieć, że tak jak przyszedł Jezus Chrystus tutaj na tą ziemię i pokazał nam Ojca, którego nikt nie widział, tylko Syn widział Ojca. I widzieliśmy ile dobroci przyszło z Chrystusem, ile wspaniałości, ile zobaczyliśmy nieba w tym umiłowanym Bożym Synu, tak przed końcem przyjdzie inny syn, syn diabelski i pokaże diabła. I wtedy ludzie na ziemi zobaczą diabła w ciele. I kto się wtedy ostoi? Tylko ci, którzy trwają w Chrystusie, bo Jezus jest większy od diabła. A więc nasza nadzieja jest tylko w Chrystusie, nie ma silnych ludzi, nie ma ludzi, którzy sobie pomyślą, ja sobie dam radę, ja wiem przecież, że Jezus był na ziemi. Przychodzi na ciebie gniew i już zapominasz, że Jezus był na ziemi. Gniew jest ważniejszy, gniew zaczyna panować, drażnić umysł, pchać do czynów. Czytaliśmy wczoraj, nawet ci apostołowie mieli problemy. Jedynie Jezus jest czysty, całkowicie czysty.

A więc wiemy o tym, że Bóg mówi: Przyjdzie Mój dzień gniewu i wtedy nikt kto żyje w gniewie, czy żył w gniewie nie ostoi się, zginie. A więc Boży gniew jest o wiele większy od gniewu wszystkich ludzi razem

wziętych, razem z diabłem. Cały ten gniew ciemności, zostanie porażony gniewem Bożym, zniszczony całkowicie, zostaną tylko ci, którzy ratowali się w Chrystusie Jezusie, którzy uznali, że drogocenniejsze jest to, aby być w Chrystusie, dzięki temu życiu należeć do Boga, mieć społeczność z Bogiem.

Jakiż więc jest Ten Jezus Chrystus? Oto On sam powiedział, że poznawać Go i Tego, który Go posłał, to jest żywot wieczny. Jak my znamy Chrystusa? Na ile My Go znamy? Na ile możemy być pewni Jego w tym pewni w tamtym i gotowi jesteśmy trwać w Nim, w takim Chrystusie Jezusie? Na ile dzięki Niemu tu żyjemy? Na ile wyzwoliliśmy się z niewoli ciemności w Nim, w Chrystusie Jezusie? A na ile jeszcze jesteśmy tam skrepowani jakimiś więzami? Czy już jesteśmy swobodni i możemy czynić dobro, dzięki Niemu? Czy musimy znowu coś zniszczyć? Coś popsuć? Diabeł przychodzi by niszczyć, psuć, zażywać, a Jezus przyszedł po co? Żeby ratować, zbawić. A więc kiedy my działamy w Duchu Chrystusowym, to myślimy o uratowaniu, o zbawieniu. Kiedy w duchu ciemności, o zniszczeniu. Diabeł próbuje przybierać pozory, że to jest dobre, ale zawsze tam tkwi jad, tkwi zło.

A więc póki czas dobrze jest uciekać się do Tego, który nigdy się nie zgniewał, gniewem diabelskim, nigdy nie był złośliwy, nigdy nie był arogancki, nie był zawistny, nie szukał odwetu, nie cieszył się z czyjejś krzywdy, zawsze czysty. To jest nasze zbawienie, to jest Chrystus, poza Nim nie ma zbawienia. A więc jeżeli zdajemy sobie z tego sprawę, to co mówiliśmy wczoraj, że cała ziemia jest pełna gniewu diabelskiego jak i Bożego gniewu. Bóg wywiera i dzisiaj gniew na tych, którzy przeciwstawiają Mu się. Tak jak robił to, czytamy w Starym Testamencie, to samo robi w Nowym Testamencie. Ananiasz i Safira są pierwszymi przedstawicielami chrześcijaństwa, którzy sobie chcieli zakpić z Boga i możemy zobaczyć jak wygląda Boża reakcja na to, co oni zrobili.

A więc jest ważna sprawa, bardzo ważna sprawa, żeby się uratować, ale żeby się uratować, człowiek musi mieć świadomość: żyjemy na ziemi, w której gniew jest wszędzie, wszędzie jest gniew. Ludzie są aroganccy wobec siebie, złośliwi, zawistni, zgryźliwi. Ale my, dzieci Boże, powinniśmy mieć świadomość, że Chrystus przyszedł uwolnić nas od naszych złośliwości, od tego wszystkiego czym diabeł nas napelniał, kiedy nie znaliśmy Boga, kiedy nie wiedzieliśmy o tym, kim naprawdę jest Jezus Chrystus. Ale gdy już teraz wiemy, powinno być nam łatwiej. Kto będzie wzywać imienia Pańskiego będzie zbawiony. A po co mamy Go wzywać? Właśnie wtedy potrzebuję Jezusa, kiedy widzę, że wróg napiera to z tej, to z tamtej strony. To co mówiliśmy wczoraj, kiedyś było, że bohaterem jest ten, który opanuje gniew, dzisiaj bohaterem jest ten, do którego gniew nie wejdzie, który nie musi nic opanowywać, bo się nie gniewa. Dlatego Słowo Boże już w Nowym Testamencie jak i w Starym Testamencie proroczo mówiło: Nie gniewaj się. Bóg nie jest Bogiem, który lubi się gniewać, Bóg lubi czynić dobro. Bóg miłuje czynić to, co jest piękne i wspaniałe. Z resztą widzimy jak stworzył to wszystko, jakiego Chrystusa nam posłał. On nie cieszy się, kiedy grzesznik ginie, tak czy nie? Ale raczej chce, żeby grzesznik się upamiętał i był uratowany. Nie jest zadowolony, gdy musi się niszczyć, cieszy się gdy może wyratować z tego, kiedy człowiek zaczyna wołać Go i wzywać i Bóg może odpowiedzieć na to.

A więc taki Chrystus przyszedł, ale pamiętajcie, przyjdzie syn diabelski. Dokładnie ludzie na ziemi zobaczą diabła, będzie miły, uprzejmy, będzie grał rolę przyjaciela, będzie udawał pomocnika wszystkim ludziom, ale za tym stoi zwiedzenie i przyprowadzenie ludzi do diabła, by oddali mu cześć. Jezus przyszedł, aby nas przyprowadzić do Ojca w niebie, byśmy cześć Ojcu w niebie oddawali. Pomyśl, jeżeli dzisiaj nie możesz czcić Ojca w niebie w Duchu i w prawdzie, to przyjdzie diabeł i weźmie cię, abyś czcił diabła, nie zatrzymasz się. Teraz jest, tylko teraz, jest szansa dla ciebie, żeby przemienić czczenie, żeby nie czcić gniewu diabelskiego, ale czcić Boga, który jest miłością. Kiedy już ujawni się ten syn zatracenia, już będzie za późno. Słowo Boże mówi, że Bóg sprowadzi oblęd na wszystkich, którzy nie miłowali tej Bożej prawdy. Teraz jest czas, czas na to, aby wyrzucać zło, a przyjmować dobro. Wykorzystujmy ten czas

maksymalnie, nie zmarnujemy tego czasu nawiedzenia, bo to jest dla nas zbawienie. Możesz przebyć, przebyć, a później się okaże, że nie wykorzystałeś, czy nie wykorzystałaś czasu i nie miłujesz prawdy, nie zależy ci na życiu według prawdy. Wtedy będziesz żyć według kłamstwa, będziesz mordować chrześcijan z zawiścią diabła, z tą złością diabła, ale potem przyjdzie Boży gniew i zginiesz w gehennie wraz z diabłem. A więc dzisiaj jest możliwość, aby nie stać po dwóch stronach, tylko stać po jednej: chcę się uratować, zależy mi na tym bardziej niż na osiągnięciu swoich celów, bardziej mi na tym zależy.

Psalm 45. To jest poważna sprawa, żyjemy tutaj i codziennie to widzimy, codziennie to widzimy, codziennie mamy doświadczenie, co zrobimy z tym. Od 1 wiersza:

„Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Pieśń pouczająca synów Koracha. Pieśń miłosna. Serce moje wezbrało miłym słowem: Opowiem czyny moje królowi. Język mój jest jak rylec biegłego pisarza... Najpiękniejszy jesteś wśród ludzi; Rozlany jest wdzięk na wargach twoich, Dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki. Przypasz miecz swój do biodra, bohaterze, Blask swój i dostojeństwo swoje! Niech ci się szczęści! Wystąp w obronie prawa, łagodności i sprawiedliwości, A prawica twoja dokona cudownych czynów!”

Oto właśnie jest Jezus Chrystus, przyszedł, aby wystąpić w obronie prawa, łagodności i sprawiedliwości. I to wszystko osiągnął, przywrócił prawo, na prawidłowym postawił go miejscu. Oni zmienili prawo, ubrali go w swoją własną naukę i mówili, że tak mówi Bóg. Jezus usunął to, co oni wprowadzili i pokazał co naprawdę powiedział Bóg. Przyniósł też sprawiedliwość, Bożą sprawiedliwość. Jaka była sprawiedliwość uczonych w Piśmie, faryzeuszy, kapłanów? Jaka była sprawiedliwość tych ludzi, którzy żyli i chodzili do synagog i myśleli, że już wiele rzeczy czynią. Ich sprawiedliwość była wypaczona, oni myśleli, że tym osiągną cokolwiek, a On im pokazał, że: wasz stan życia jest zły, życie w grzechu, jeśli Syn was nie wyzwoli, zginiecie w swoich grzechach. A więc pokazał prawdę i pokazał w jaki sposób się dochodzi do władzy. Do władzy dochodzi się w łagodności. On osiągnął pozycję wśród nas, jako łagodny Baranek. Dlatego cały Kościół Go kocha. Tak, Kościół kocha Tego Jezusa, bo jest łagodny. Każda cząstka Oblubienicy Jezusa patrzy w Jego oblicze i widzi tam to, co właśnie jest najcenniejsze, najważniejsze. Co jest przeciwstawieniem gniewu? Łagodność. Nie pasowała ta łagodność prawda, do przyjścia Jezusa, a wyglądałoby na to, że powinien być zgniewanym Wodzem, który weźmie armię Izraelitów i rozbije wszystkie narody w puch, pokazując jak potężnym jest Władcą. A On wcale nie używał tego miecza, ale łagodnością rozbijał wszystkie szeregi wroga. Diabeł oczekiwał, że w końcu zgniewa gdzieś Jezusa postawami, arogancjami, różnymi rzeczami, a On spokojnie szedł dalej, pokonał diabła, pokazał, że łagodność więcej znaczy niż gniew. Łagodny język wszak czyni wiele więcej niż złośliwy. Ale żeby tak było z nami, to my potrzebujemy Jezusa.

Ew. Jana 16 rozdział, od 12 wiersza:

„Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.”

Wiecie jakie to jest cudowne i wspaniałe, to jest jedyny Oblubieniec, który ma wszystko, co jest potrzebne w tym małżeństwie. On ma wszystko, Jego Oblubienica była naga, nędzna, nic nie mająca zupełnie. On miał dla niej szaty, miał dla niej dziedzictwo, miał dla niej miejsce w domu Ojca, wszystko On miał. Cieszysz się, że nie jesteś ubrany przez diabła, czy ubrana przez diabła, tylko Jezus cię zaczął ubierać w czystość, szlachetność, wierność i uczciwość, w prawość, łagodność, wstrzemięźliwość? To jest Jego szata, szata Baranka. Zdjął z nas te przekłete szaty naszego diabelskiego życia i ubrał nas w Swoje czyste, piękne. Czy dobrze się w nich czujesz? Wielu nie chce w nich chodzić, uważają, że to są za sztywne szaty, nie dopuszczają do takiej swobody jak wtedy kiedy nosiło się szaty diabła, nie można się odgryźć, trzeba znieść, trzeba okazywać miłość wrogom w tych szatach chodząc. Ale gdy zdejmę je, to znowuż mogę pokazać, co ja znaczę jako człowiek. Ale ile ja pokażę, chwile, a potem co będzie ze mną? A potem sąd i gniew Boży, i gehenna i co mi z tego pokazania, co ja znaczę? Lepiej pokażmy co znaczą Chrystus w nas, wtedy osiągniemy więcej, wtedy pokonamy diabła i będziemy więcej wiedzieć o Chrystusie.

Wiecie, że On się z nami wszystkim podzielił, nic nie zostawiając tylko dla Siebie. Wszystko, co On ma i ja mam. Ty też? Czy tobie mniej dał? Wszystko jest nasze, możemy z tego korzystać, On chętnie z miłością pozwala nam na to. Możesz się przejechać na Jego osiołku i też usłyszeć wspaniałe słowa: Oto Oblubienica Tego wspaniałego Baranka, Syna Dawidowego, który przyszedł, aby pokonać diabła i wyzwolić Swoją lud, aby żył na wolności przed obliczem Jego i Ojca. Możesz ponieść krzyż? On nie musiał nieść krzyża, On nie musiał umierać, On nie popełnił żadnego grzechu nigdy, ale możesz ty nieść ten krzyż, który On niósł. To jest łaska, to jest moc, która niszczy w nas to wszystko, co nabyliśmy od diabła. Koniec gniewu przyniósł Chrystus. Pamiętamy, wczoraj to czytaliśmy, że kto by się gniewał na brata swego, ten wpadnie pod sąd Boży. To jest inna natura.

List do Galacjan 5 rozdział. To jest to piękne, nie ja, lecz Chrystus. To jest wspaniałe. I w tym 5 rozdziale 22 i 23 wiersz:

„Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość”

Jezus powiedział: On mnie uwielbi w was. Taki jest Boży Baranek, miłujący, radosny, wnoszący pokój, cierpliwy, uprzejmy, dobry, wierny, łagodny i wstrzemięźliwy. Czy chcesz chodzić w Jego szatach? Musisz wygrać z diabłem, on strasznie nie lubi ludzi, którzy chodzą w szatach Baranka, nienawidzi ich, ryczy strasznie na nich, próbuje zastraszyć, cokolwiek zrobić, żeby tylko zdjeli te szaty jak najszybciej i znowuż przyoblekli szaty odwetu, cios za cios, zło za zło.

List do Kolosan 3 rozdział. Lecz Chrystus przyniósł nam nowe życie, wspaniałe, nowe życie. List do Kolosan 3 rozdział. Nikogo nie oskarżał, powiedział, że nie przyszedłem zatracać, lecz ratować. 12 wiersz:

„Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę,

łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy.”

Przyobleczcie się w łagodność, to jest to czego diabeł nigdy nie potrafi zrobić. To odróżnia dzieci Boże od dzieci diabła, łagodność. Nie osiągniesz jej psychologią, ani staraniem ciała. Ta łagodność jest w Chrystusie. Wraz z Nim kiedy wchodzi w twoje życie Chrystus, wchodzi łagodność, wchodzi cierpliwość, uczciwość, prawda, braterstwo, przebaczenie, wszystko piękne, wspaniałe życie Chrystusa przenika. I z tym życiem jedynie żyjąc tu na ziemi możesz żyć poza tym światem gniewu. Chrystus jest w miejscu miłości Ojca i tylko w Chrystusie będąc możemy być w miejscu miłości. Wspaniała miłość od rana do wieczora jesteś szczęśliwym człowiekiem, wdzięcznym Bogu, zadowolonym z wszystkiego, co masz z Bogiem, bo masz prawdziwą społeczność. Wielu ludzi nie ma społeczności z Bogiem, są chrześcijanami, nie mają społeczności z Tym, który posłał Bożego Syna, bo nie chodzą w czystości, oczyszczeni krwią Jezusa. Wydaje im się, że chrześcijaństwo to jest takie bycie, czytanie Biblii, modlitwa, przychodzenie na zgromadzenia. Nie wiedzą co to jest chrześcijaństwo, bo nie mają społeczności z Bogiem, który posłał Swojego Syna. Ale gdyby przyjęli Syna, a nie religię opartą na Jezusie według imienia Jezus, a nie według Tego Jezusa prawdziwego, to by poznali społeczność i wtedy byłiby innymi ludźmi, byłiby spokojni, wiedzieliby, że to, co jest naprawdę im potrzebne już mają. Wtedy nawet wrogowie od ciebie dostaną wspaniałe prezenty, ponieważ nie masz potrzeby czynić im tego, co oni ci czynią, choćby cię krzywdzili, w tobie nie ma odzewu, taki jest Baranek. Potrzebujemy Jezusa na tym świecie gniewu, żeby w tym świecie gniewu nie zginąć, bo tu gniew jest wszędzie. Potrzeba, aby przyjąć, kto Go przyjmie, ten otrzyma prawo, aby być dzieckiem Boga. Czasami ludzie chodzą do zboru, czytamy w Biblii, oni chodzili, a Paweł mówi: Wy, to co czynicie, nic wam nie pomoże, bo brakuje wam miłości, uderzacie w siebie nawzajem, wykorzystujecie, czynicie sobie złe rzeczy, a w Jezusie przyszło zbawienie.

Naprawdę każda cząstka Oblubienicy wie kto to jest Jezus, ale ci, którzy z litery są chrześcijanami nie wiedzą kto to jest Jezus. Oblubienica zna swojego Oblubieńca, a Oblubieniec zna swoją Oblubienicę. Ale ci, którzy tylko z litery są nie wiedzą, dlatego mają tyle problemów z diabłem, zamiast mieć wiele społeczności z Jezusem. Ale wystarczy wzywać imienia Pańskiego, zrozumieć po co przyszedł i zacząć zgodnie z tym po co przyszedł przychodzić do Niego, żeby otrzymać to kim On jest. ‘Nie zależy mi na religii, zależy mi na Tobie, Jezu, abyś Ty uczynił we mnie to po co przyszedłeś na ziemię, abyś mnie zbawił.’ On jest Tym, który chętnie chce zbawiać dalej. Ale pamiętaj, za zbawieniem idzie twoje cierpienie, nie będziesz już częścią tego świata. Nie będziesz mógł, w sensie mógł jako: nie będziesz potrafił walczyć z tym światem jak wcześniej. W twoim życiu pojawi się łagodność. Wielu ludzi nie zna łagodności, nie wie co to łagodność, nigdy nie doświadczyli łagodności. Cały czas w swoim życiu doświadczali gniewu, zawiści, chęci odwetu. Ale gdy poznasz Chrystusową łagodność, wtedy zrozumiesz niebo na ziemi, prawdziwy Syn Boży, napełniający cię tym kim On sam jest, niebo na ziemi. Niebiańscy ludzie, to są właśnie ci, w których mieszka Chrystus Jezus. Jest to otwarta sprawa, każdy grzesznik może się ratować w Chrystusie, kiedy zrozumie, że nie wystarczy być trochę lepszym, trzeba wygrać, trzeba opuścić świat gniewu, trzeba opuścić świat zawiści, złych rozmów, złych nastawień, złych pomówień, plotek, obmów, złorzeczeń, czegokolwiek, albo zgryźliwych odzywań się, gdzie od razu czuć, że to nie jest Chrystus, to diabeł, żeby kogoś doprowadzić do jakiejś irytacji, czy czegoś innego. Jest nadzieja w Chrystusie. Pamiętaj możesz być wspaniałym członkiem Jego rodziny, kiedy należysz do Niego, kiedy nie robisz swoje rzeczy, prowadzisz może ulepszoną wersję człowieczeństwa. Nie jesteś takim może jak inni wszyscy, może już trochę język masz obrobiony trochę inny, ale nadal tam jest jad. A jad tkwi pod ich językiem, jad, który wydobywa się, który próbuje zniszczyć, zabić, słowa są ich jak miecze. A więc mamy doświadczenie, jest Jezus, potrzebujemy Jezusa, potrzebujemy żyć dzięki Niemu. To jest dla nas

ważniejsze od dni spędzonych dalej na szukaniu swego.

1 list do Tymoteusza 6 rozdział, 11 wiersz:

„Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwycić się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.”

Ale ty człowiecze Boży, unikaj tych złych rzeczy, ale zabiegaj, zgłaszaj potrzebę Jezusowi. Jeżeli widzisz, że nie masz łagodności, to nie mów tylko: Panie, daj mi łagodność, bo twoja pycha potrzebuje łagodności, wtedy będziesz lepszym, czy lepszą od innych, będziesz mógł się popisywać, jaki spokojniutki jesteś, czy spokojniutka, gdy inni się złością wokół ciebie, ale to będzie tylko pycha. Jezus nie o tej łagodności mówi. Ale gdy potrzebujesz całego Jezusa, żeby nie tylko żeby być łagodnym, ale też być miłym, niosącym pomoc, czy niosącą pomoc, aby służyć, jak On służy. Nie chcesz trochę Jezusa, chcesz całego Jezusa. Jezus też nie chce trochę ciebie, chce ciebie całego dla Swojej chwały. Pomyśl jakie to piękne: jest łagodność.

W Liście Tytusa w 3 rozdziale, 2 wiersz:

„Aby o nikim źle nie mówili, nie byli kłótniwi, ale ustepliwi, okazujący wszelką łagodność wszystkim ludziom.”

Nie byli kłótniwi, lecz ustepliwi, okazujący wszelką łagodność wszystkim ludziom. Jak okazać w tym świecie gniewu łagodność? Przecież to nawet najspokojniejszy człowiek w końcu nie wytrzyma, nawet ten Mojżesz, najpokorniejszy z ludzi w końcu nie wytrzymał i też się zgniewał. Jak więc wytrzymać w tym świecie ciemności, w świecie, gniewu zawiści, irytacji, złośliwości, złych pomysłów, złych nastawień, złych pragnień? Jak tu wytrzymać w ogóle? Właśnie po to przyszedł Jezus. Pomyśl, bracie, siostró, po to przyszedł Jezus, by dać ci wytrzymać tutaj nie na zasadzie zaciśniesz zęby, zamkniesz się, cokolwiek, nie na tej zasadzie, będziesz swobodnie tu żyć, bo to będzie wszystko na zewnątrz, niczego z tego nie będzie już w tobie. Tam gdzie wchodzi Chrystus, tam nie ma miejsca dla diabła. A kiedy Chrystus wchodzi wraz z Ojcem mieszkać w Swojej świątyni, tam pełna chwała rozbrzmiewa. To jest właśnie życie w owocu Ducha Świętego.

W Ew. Mateusza w 11 rozdziale i w 29 wierszu. To jest wszystko z miłości do ciebie i do mnie, Jezus przyniósł, nie dlatego, żeby pokazać, że: widzicie, Ja to taki jestem lepszy od was. Nie, On jest takim naprawdę, ale po to, żebyśmy i my takimi mogli być. I tu w 29 wierszu czytamy:

„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie (czy odpocznienie) dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.”

A więc wprężnięcie się w to jarzmo Chrystusowe czyni nas wypoczętymi. To jest odpocznienie dla nas. A On prowadzi cię poprzez to ziemskie życie pośród tego całego zgniewanego świata, ty jesteś czysty, czysta. To jest dopiero Chrystus, to jest dopiero zbawienie, to jest życie, prawdziwe życie. Takie życie na tej ziemi założył Jezus Chrystus. On jest pierwszym, wspaniałym tym nasieniem życia wiecznego i tam gdzie to nasienie padnie, tam też to życie zacznie pojawiać się coraz bardziej i bardziej. Przeczytam to może w takim tłumaczeniu:

"Weźcie jarzmo moje na was i nauczcie się ode mnie, że łagodny, delikatny jestem, pokorny, uniżony sercem, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym".

Łagodny i delikatny, nawet trawy zgniecionej nie dołamię, gdy idzie niczego nie zniszczy. Gdziekolwiek stanie Jego stopa, tam jest nadzieja dla ludzi, tam jest zbawienie, uratowanie. Taki jest Chrystus, innego nigdy nie było i nie będzie. Ten drugi, który przyjdzie fałszywy, antychryst, to jest fałszywy, prawdziwy jest jeden, tylko jeden. Ten, w którym możemy zobaczyć Ojca, taki dokładnie też jest Ojciec, łagodny, cierpliwy, uprzejmy. Już nie raz mówiliśmy i ty też masz świadectwa na pewno, jak Ojciec do ciebie mówi, jaki to jest uprzejmy głos, jak Syn do ciebie mówi, jaki to jest łagodny, spokojny głos. Nie ma tam irytacji, nie ma złośliwości. Ale kiedy diabeł mówi, jest tam irytacja, złośliwość, oskarżenie, pomówienie, namawianie do czegoś złego. To nie jest spokojny głos, to jest głos chcący cię zniewolić, skępować i prowadzić w gronie niewolników czyniących zło, zniszczyć, zdeptać, podeptać wszystkie uczucia, podeptać wszystko na swojej drodze. To chce diabeł, a Pan chce by to ratować, by to mogło powstać i żyć.

1 księga Królewska 19 rozdział. To wszystko Chrystus nam przyniósł, możemy codziennie żyć dzięki Chrystusowi lepiej wiedząc, że każdego dnia diabeł, władca tego świata ciemności będzie próbował nas podbić pod swoją niewolę. Od 8 wiersza:

„Wstał więc i posiliwszy się, szedł w mocy tego posiłku czterdzieści dni i czterdzieści nocy (chodzi o Eliasza) aż do góry Bożej Choreb. I wszedł tam do pieczary, aby tam przenocować. Lecz oto doszło go słowo Pana tej treści: Co tu robisz, Eliaszu? A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli twoje ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać. Rzekł więc do niego: Wyjdź i stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wichrze nie było Pana. A po wichrze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew. Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary, a wtedy doszedł go głos: Co tu robisz, Eliaszu?”

I znowuż Bóg z nim rozmawia. Gdzie był Bóg? W gniewie? Czy w łagodności? To jest jego miejsce. On z gniewem skończy, gdy załatwi cały temat tego buntu, ale łagodny jest zawsze, jest wiecznie łagodny. To

jest Jego miejsce. To jest Chrystus, Jego Syn łagodny, Boży Syn. Synowie i córki łagodni, synowie i córki są łagodni, natura jest Boga. Pamiętaj, że to załatwione zostało na krzyżu, tam diabeł został rozbrojony, my uwolnieni z całego tego wszystkiego czym nas przyoblekł tutaj na ziemi, mogliśmy rozpocząć nowe życie, ale nigdy nie zaniedbuj nowego życia, bo stare czeka. Diabeł szybko chce nakładać z powrotem szaty. Łagodny Baranek, jadący na osle.

1 list do Tesaloniczan, 2 rozdział. Łagodność, to nie jest coś sentymentalnego, łagodność to siła, to jest moc, która powoduje, że te wszystkie gniewy, te burze, te wszystkie rzeczy, które by chciały zgarnąć człowieka i pociągnąć w tym tłumie złośliwców, nie może tego uczynić. Łagodność jest tak silna, jest tak ciężka, że to wszystko, co diabeł chciałby zrobić nie jest w stanie przesunąć jej ani trochę. Ani wichury, ani wzburzone morza, ani cokolwiek, nie jest w stanie tego naruszyć. Trwaj tylko w Chrystusie. I w tym 1 liście do Tesaloniczan 2 rozdział, 7 wiersz:

„Chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu; przeciwnie, byliśmy pośród was łagodni jak żywicielka, otaczająca troskliwą opieką swoje dzieci. Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy.”

Byliśmy pośród was łagodni. W tej łagodności wspaniałego Bożego Baranka. To jest dopiero Oblubienica, piękny zbór, łagodnych ludzi, którzy już nie walczą emocjami diabła, ale są spokojni w Chrystusie. Jakież to cenne jest należeć do Niego, znać łagodność, znać Chrystusa, to więcej znaczy niż poznać wszystko, poznać literę, poznać pełno ksiąg chrześcijańskich, lepiej poznać łagodność Baranka.

Przypowieści Salomona 15 rozdział. To nie naszą siłą ani naszą mocą, ale mocą Bożego Syna, Jego życia tutaj na ziemi, które Duch Święty bierze i napęnia wszystkie części Chrystusowego ciała. Jest to możliwe żyć na tym świecie i nie być częścią tego świata. Niech Bóg tym nas napęnia: Duchem łagodności, Bożego Baranka. Ta łagodność Baranka jest wieczna, nie musisz się obawiać, że dzisiaj jest, jutro już nie będzie. Nie umyka, nie jest płocha, jest stała, tak jak stały jest Chrystus. I tu czytamy w 15 rozdziale w 4 wierszu:

„Łagodny język jest drzewem życia, lecz jego przewrotność powoduje zmartwienie serca.”

Łagodny język jest drzewem życia. Chrystus, łagodny język ma Chrystus, gdy otwiera usta zawsze te słowa są wypowiadane w Duchu łagodności.

A 25 rozdział też z Przypowieści Salomona, 15 wiersz:

„Cierpliwością można przekonać sędziego, a łagodny język łamie kości.”

Łagodny język, może coś wytłumaczyć, złośliwy nic nie wytłumaczy. Nieustannie patrzmy na Chrystusa. Wiecie, jest to w ogóle dziwne, że ludzie potrafią spuszczać głowę, potrafią się męczyć, potrafią męczyć innych sobą podczas, gdy Chrystus jest i wystarczy zacząć korzystać z Chrystusa, z tego, co On mówi, co On zrobił. On daje to za darmo wszystkim, przyjdźcie i bierzcie, mówi. Ale łatwiej jest dalej grać w zespole diabła i dalej spuszczać głowę jakby Chrystusa jeszcze na tej ziemi nie było. A co lepiej? Ponieś głowę i chwal Boga za Jego Syna i dziękuj Bogu nieustannie, że posłał ci takiego Syna, a nie Tego, który by cię zdeptał, zniszczył, ale Tego, który przyszedł cię zbawić i uratować z tej niewoli ciemności, wyzwolić cię z więzów, powiązań z diabłem, rozciąć to wszystko i powiedzieć: Idź i żyj teraz dzięki Mnie. Raduj się już Chrystusem i nie udowadniaj nieustannie wszystkim wokół siebie, że diabeł jest silniejszy od Chrystusa. To nie jest twój temat, ani twój biznes, ani twoja sprawa pracować dla diabła, pracuj dla Chrystusa. Jesteś wierzącym człowiekiem, przyjmuj od Niego łaskę za łaską i żyj tą łaską, żyj obficie, żyj dzięki Chrystusowi, czyń dobro wszystkim, braciom, siostrze, czyń dobro, Boże dobro czyń i raduj się z tego dobra nieustannie, wszak twoje życie jest w najlepszych rękach, a twój czas jest wyliczony na wieczność. Choćbyś i umarł żyć będziesz, czy umarła. To przyniósł Chrystus, a więc o wiele lepiej jest okazywać, że nie jestem już sam na tej ziemi, ani nie żyję swoją mocą ani siłą i nie muszę udawać kogoś kim nie jestem, ale mogę żyć dzięki Chrystusowi. Nawet prorok mówi: Śmiejesz się teraz ze mnie, że mnie karci? Ale zobaczysz ja wstanę, a ty będziesz dalej w błocie leżeć. Bo dzieci Boże nawet kiedy są karcone, to nie są po to karcone, by zostały w błocie, ale po to by oczyszczone z tego błota mogły dalej żyć dla Boga w sposób godny Boga.

List do Kolosan 4 rozdział, a wcześniej jeszcze 3, 17 wiersz:

„I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.”

A więc mowa wasza niech będzie czysta, ponieważ cokolwiek mówimy lub czynimy mamy to zrobić w imieniu Jezusa, a On jest czysty, zawsze dający to, co jest drogocenne, co wieczne, co prawdziwe. Pamiętaj twoje serce, twoje usta należą już do Niego. Mówcie prawdę jeden drugiemu, to jest Chrystus. Jeżeli coś nie tak, to jest możliwość przeprosić, oczyścić się w krwi Chrystusa i pamiętać, nasze usta już nie mają służyć diabłu, mają służyć Bogu, tak jak usta Chrystusa służyły zawsze Ojcu. Niech tak się dzieje, niech Duch Boży działa, niech pracuje w nas, abyśmy w tym szale, który się dzieje jeszcze bardziej teraz kiedy czas się kończy, kiedy już antychryst niedługo zjawi się na scenie tego świata, aby pokazać jak chytry, przebiegły jest jego ojciec, aby udawać kogoś kim nie jest, a później okazać rzeczywistość. Tym bardziej teraz kiedy tyle złości ludzie mają, kiedyś jeszcze nie tak dawno ludzie potrafili do siebie się odnosić inaczej, a teraz za byle co są w stanie prawie zabić jeden drugiego. To jest właśnie przedsmak jak nadchodzi, jak diabeł przygotowuje scenę dla swojego syna. A ty chcesz czekać, zamiast się ratować w Chrystusie, póki jeszcze jest czas? Wykorzystuj ten czas, wzywaj imienia Pańskiego, żyj dzięki Niemu. Potrzeba łagodnych, takich, których nie przesuniesz w stronę diabła, nigdy w żaden sposób, strasząc, namawiając, cokolwiek, pozostaną łagodni, bo Chrystus jest łagodny.

I 4 rozdział, 6 wiersz:

„Mowa wasza niech będzie zawsze uprzejma, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu.”

Uprzejma, to tak jak i łagodna, nie złośliwa, nie irytująca, nie zawistna, nie arogancka, ale uprzejma. Kiedy? Zawsze, bo taki zawsze jest Jezus. Żeby to mieć potrzebujesz Jezusa, sam możesz pamiętać teraz przez chwilę, a za chwilę będziesz mówić już zupełnie co innego. Potrzeba Jezusa, żeby mówić, żeby myśleć, żeby działać, potrzeba Jezusa. Bez Jezusa to i tak się nie powiedzie. Jezus mówi: Beze Mnie nic z tego nie uczynicie, tylko dzięki Jezusowi. A więc jeżeli człowiek zaczyna polegać na swoich siłach, już jest sługą diabła. Kiedy polega na Panu jest Jego sługą.

Psalm 141, od 1 wiersza:

„Psalm Dawidowy. Panie, wzywam cię, pośpiesz mi z pomocą, Ustysz głos mój, gdy wołam do ciebie! Niech wznosi się ku tobie modlitwa moja jak kadzidło, A podniesienie rąk moich jak ofiara wieczorna! Panie, postaw straż przed ustami moimi, Pilnuj drzwí warg moich! Nie dopuść, aby serce moje skłaniało się do złego, Abym popełniał czyny niegodziwe, Zadaając się z mężami, złoczyńcami, I spożywał ich przysmaki. Gdy sprawiedliwy mnie karze, to jest to łaska, A gdy mnie karci, to jest to jak wyborny olej na głowę, Przed którym głowa moja wzdrygać się nie będzie; Bo zawsze modlić się będę pomimo ich złości. Zrzuceni będą na stoki skał sędziowie ich. I usłyszą, że słowa moje były łagodne.”

Usłyszą dzięki Tobie, Boże, że słowa moje były łagodne. Boże, Ty pilnuj moich warg, Ty potrafisz, Boże, ratuj mnie przed wielomówstwem. Wiecie ile modlitw potrzeba takich właśnie, kiedy człowiek zdaje sobie sprawę, że jeśli bez Jezusa otworzę usta, to zgrzeszę, moje własne usta popełnią przestępstwo. Ale dzięki Jezusowi mogę otworzyć usta spokojnie wiedząc, że nic z nich nie wyjdzie innego, jak tylko słowa prawdy, słowa godne, by Bóg mógł je słyszeć, nie w emocjach ciemności, ale w emocjach miłości Bożej, w tym czystym, Bożym życiu, Barankowym życiu w nas i pośród nas. Wiele ludzi się modli o różne rzeczy, o wielu ludzi, a módl o siebie najpierw i to tak módl się, żeby później kiedy będziesz modlił się o innych ludzi, czy modliła, Bóg cię wysłuchał, bo Bóg sprawiedliwych wysłuchuje. Słowa moje były łagodne.

List Jakuba 1 rozdział, 21 wiersz:

„Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze.”

Możemy powiedzieć: Przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was słowo, że my jesteśmy łagodni i przyjmujemy to słowo, albo może: przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was słowo, łagodnie

wprowadzone w was słowo, abyście mogli być wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. A więc odrzucajmy wszelki brud i przyjmujmy to słowo z łagodnością, którą wniósł w nas Chrystus Jezus, abyśmy mogli cieszyć się, że to słowo nie jest nam podawane: dołóż komuś, weź to słowo i przyłóż komuś, pokaż, że jest zły, że jest zła, weź przypnij mu łatkę przez to słowo. Tak nie, tak nie działa to słowo, szukaj dobra, znajdź rozwiązanie, osiągnij pokój, to mówi Słowo Boże, wszczepiane w nas, bo ono posłane zostało do nas, aby nas zbawić, a przez nas ratować innych. A więc mowa niech będzie właśnie taka.

Ew. Mateusza 12 rozdział, od 35 wiersza:

„Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe rzeczy. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.”

Jezus pokazuje dwa rodzaje drzewa, dobrego i złego, i pokazuje mowę dobrą i złą. A więc pamiętajmy, Pan chce, żebyśmy byli dobrym drzewem, które wydaje dobre owoce, aby mowa nasza była zaprawioną solą, aby była przyjemna, aby była łagodna, aby niosła w sobie objawienie, pomoc, napomnienie. Tak jak Dawid mówił: Kiedy mnie napomina sprawiedliwy, jest to jak olejek spływający na brodę, na szatę, nie będę wzdrygał się przed nim. Żyć łagodnie jeden dzień. Wiecie, dla niektórych to jest wyczyn, żyć łagodnie drugi dzień, to już w ogóle, a żyć łagodnie już do ostatniego tchnienia? To jest możliwe w Chrystusie, już nigdy się nie gniewać, nigdy nie być częścią zepsucia, być częścią życia wiecznego, częścią Baranka.

Wołaj Go, Pan Jezus jest gotów, ale wzywaj Go szczerze, z całego serca, nie szukając dla siebie usprawiedliwień, bo inni są winni, cokolwiek. Mów: Ty jesteś winien, ja jestem winien, wszyscy, którzy gniewamy się jesteśmy winni, bo to wszak nikt przecież nie spowodował tego bez mojej woli, musiałem przyjąć to i znaleźć w tym jakieś swoje zadowolenie.

1 Piotra 4 rozdział, 11 wiersz:

„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże.”

Niech mówi prawdę, mówcie prawdę jeden drugiemu. Nie to, że tylko będziemy mówić Słowo Boże, ale mówcie prawdę jeden drugiemu, jak Słowo Boże mówi prawdę, nie kłamie, nie zakłamuje, nie przeinacza, ale dokładnie mówi to, co jest prawdą. A więc rozmawiajmy w ten sposób z sobą, mówiąc prawdę.

1 list do Koryntian 1 rozdział, 18 wiersz:

„Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą.”

Gdy mówimy o śmierci naszej, śmierci Chrystusa, to dla tych, którzy dostępują zbawienia jest to moc Boża mówiąca: Tak, ja nie muszę żyć już dla diabła, ja mogę żyć dla Boga w Jezusie. Jakie to szczęście, już nie muszę chodzić drogami bezbożnych, mogę chodzić drogą sprawiedliwych, mogę się cieszyć Chrystusem, mogę innym powiedzieć nie tylko: Wiesz to jest naprawdę wspaniały Zbawiciel, ale mogę żyć jako zbawiony człowiek na tej ziemi, uwolniony od niewoli ciemności, człowiek wolny. Wiecie, to jest wielka bitwa o to, żeby tych wolnych ludzi jednak skrepować i wyprowadzić ich z tej wolności. A jednakże wiemy, że chociaż ci Izraelici wyprowadzili Mojżesza z równowagi i on w końcu się zgniewał i postąpił nierozważnie i z tego powodu nie mógł wejść do ziemi obiecanej, jednakże Bóg go nie odrzucił. Widzimy go z Panem Jezusem na tej górze, gdzie Jezus doznał tego przemienienia na oczach apostołów i kto tam jest? Mojżesz i rozmawia z Panem Jezusem. Więc Bóg go nie odrzucił, Bóg go przyjął, On wiedział, że to człowiek Boży, którego ludzie wyprowadzili z równowagi i nie dał rady, nie podołał, nie było jeszcze w nim Jezusa. On wiedział o Jezusie, ale nie było Tego Jezusa, który nigdy nie dał się wyprowadzić z równowagi. Dlatego on tęsknił za Jezusem, Mojżesz tęsknił za Jezusem, wiedział, że przyjdzie, aby uczynić to, czego sam Mojżesz też nie umiał zrobić. Tak mocno wstawiał się za swoim ludem, jednakże nie dał rady, w końcu nie wytrzymał.

I też 2 rozdział, 4 wiersz:

„A mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywających słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc,”

I znowuż mamy wspaniałość mowy Chrystusa, Bożego Syna, Duch i moc się przejawiają.

A 14 rozdział i 6 wiersz:

„Tak tedy, bracia, jeżeli przyjdę do was i będę mówił językami, jakież pożytek z tego mieć będziecie, jeśli mowa moja nie będzie zawierała czy to objawienia, czy wiedzy, czy proroctwa, czy nauki?”

Jakież pożytek z mowy, w której nie ma soli, w której nie ma blasku chwały, prawdy Bożej. Mówcie, mówcie ze sobą o tym, co drogocenne, co wieczne, co prawdziwe.

1 list do Koryntian 4 rozdział, 21 wiersz:

„Czego chcecie? Czy mam przyjść do was z różgą, czy też z miłością i w duchu łagodności?”

Mowa łagodna, duch łagodny, to jest Baranek. Nie jest tak, że Duch jest gniewliwy, a mowa łagodna, to jest diabeł, udający kogoś kim nie jest, obiecującym pokój, ale wyciągającym już oręż, by zabić. Kiedy mowa jest łagodna i duch jest łagodny, to jest Chrystus.

2 list do Koryntian 10 rozdział, 1 wiersz:

"A ja sam Paweł napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową".

Napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową. Nie śmiałbym was napominać inaczej, gdyż bez Chrystusa byłbym dla was diabłem, gniewałbym się i złościł, i rzucał na was klątwy, obiecując wam gehennę za wszystko, co byście zrobili. On mówi: A ja nie myślę w ten sposób, przez łagodność i cierpliwość, cichość Chrystusową głoszę wam uratowanie z waszej złej pozycji, w której jesteście. Chrystus nadal jest ten sam, wczoraj, dziś i na wieki i przyszedł, aby zbawić i nadal chce ratować. Jest nadzieja, ale ty musisz chcieć się dać uwolnić całkowicie z tego świata gniewu, całkowicie wyprowadzeni z gniewu tego świata, całkowicie ze złośliwości, zawistności, zgryźliwości z arogancji, z nerwowości, wyprowadzeni. Spokojny, Boży lud. Pamiętam jak kiedyś już lata temu w latach dziewięćdziesiątych, przychodziły różne osoby z różnych miejsc do nas, jedna z tych osób mówi: Ale u was jest spokój w zgromadzeniu, jaki spokój, jacy ludzie są wobec siebie uprzejmi. Byli zdziwieni, że takie miejsce w ogóle może istnieć, bo wszędzie się kłócili. Ale to robił Chrystus, wygładził ludzi i dał im możliwość, aby się uczyli prawdy, w duchu łagodności, ale tej Chrystusowej łagodności, gdzie miłość prowadzi człowieka do pokuty, do skruszonego serca, do porzucania zła, a łagodny język wspiera tego człowieka, aby nie ustąpił, ale uczynił to wszystko, co wie, że powinien zrobić.

List do Galacjan 6 rozdział, 1 wiersz:

„Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony.”

Bez tego ducha łagodności, to łatwo wpaść w gniew, co? To ty mówisz, że ty nie jesteś gorszy od innych? Czy ty jesteś lepszy ode mnie? No, to ja ci udowodnię zaraz kto jest lepszy. No, chodź tu mów, co ty zrobiłeś? Co ja zrobiłem? I tak zaraz. A gdzie spór i waśnie, tam diabeł już się cieszy. A więc napominajcie w duchu łagodności, żebyście nie byli wciągnięci w to, w czym ten człowiek jest w tej chwili, w tym złu, żebyście w to zło nie dostali się sami też, napominając tego człowieka. Bo różne rzeczy możecie usłyszeć od tego człowieka, abyście sami nie wpadli w ten gniew.

List do Efezjan 4 rozdział, 2 wiersz:

„Z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju”

Boży Baranek wszędzie, Boża łagodność, łagodny Duch. Wszędzie będziemy mogli czytać świadectwo Chrystusa i sami doświadczać, potrzebujemy tego nieustannie, aby być przyobleczeni w Chrystusa, należący do Niego.

2 list do Tymoteusza 2 rozdział, 25 wiersz:

„Napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli.”

Ale najczęściej to jest gniewni, złośliwi, przykrzy, lepiej czujący się w zwadzie, niż w pokoju.

I jeszcze 1 List Piotra 3 rozdział, od 1 wiersza:

„Podobnie wy, żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani, ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty, lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem.”

‘Podobnie i wy, mężowie bądźcie ulegli Chrystusowi, aby jeśli nawet niektóre żony wasze są nieposłuszne słowu dzięki postępowaniu waszemu bez słowa zostały pozyskane, ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. Ozdobą waszą niech nie będą wasze krótkie włosy czy strojne szaty, lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem’.

Bo taka jest prawda, bo taki jest Jezus, On nie miał długich włosów, miał krótkie, ale był łagodnego ducha, nie był kobietą, był mężczyzną, ale nie jedna kobieta przylgnęła do Niego widząc łagodność, której nie widziała w nikim, nawet w sobie samej. To jest prawda. Przeczytałem zmieniając to, bo taki jest Chrystus. On chce właśnie w ten sposób rządzić w domach, chce napełniać domy miłością, radością, pokojem, łagodnością, nie chce kłótni, nie chce waśni, nie chce gniewu, chce by ludzie się miłowali, by części Jego ciała były dla siebie uprzejme. A więc łagodny duch.

List Jakuba 3 rozdział, 13 wiersz:

„Czy jest między wami ktoś mądry i rozumny? Niech to pokaże przez dobre postępowanie uczynkami swymi, nacechowanymi łagodnością i mądrością.”

Niech pokaże to, że jest mądrym człowiekiem przez łagodność uczynków swoich.

„Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótniowość macie w sercach swoich, to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa, demoniczna. Bo gdzie jest zazdrość i kłótniowość, tam niepokój i wszelki zły czyn. Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią.”

Wszędzie Chrystus, wszędzie Boży Baranek. A na naszą Paschę został złożony Boży Baranek, abyśmy tą Paschę obchodzili w przaśnikach szczerości, łagodności, miłości, nie w swarach, nie w kłótniach. Zostaw starego człowieka, nie warto z nim iść pod rękę, niech umrze, żyj dzięki Jezusowi, bracie, siostrze i ciesz się wolnością, ciesz się miłością, ciesz się łagodnością, cierpliwością, nie będziesz wtedy częścią tego zepsutego świata, bo żadna religia cię nie oddzieli od świata, tylko Chrystus i musisz być w Nim, nie koło Niego. Ratuj się póki czas, a gdy już jesteś w Nim, to pilnuj się, bo diabeł strasznie będzie walczyć z tobą, żeby cię wyprowadzić z powrotem do swoich gniewów, do swojej gorzkości, do swoich zawiści, złośliwych uwag, pomówień itd. itd. Po co jemu służyć, już dosyć napaskudził.

List do Tytusa 3 rozdział, 8 wiersz:

„Prawdziwa to mowa i chcę, abyś przy tym obstawał, żeby ci, którzy uwierzyli w Boga, starali się celować w dobrych uczynkach. To jest dobre i użyteczne dla ludzi.”

Aby ci, którzy uwierzyli w Boga starali się celować, to znaczy trafiać dokładnie w ten punkt przez dobre uczynki, przez to, co jest w Chrystusie Jezusie. A więc łagodna mądrość, łagodne czyny, łagodny duch, łagodny język, łagodny człowiek. Trudno o takiego, ale żyją na tej ziemi, dzięki Chrystusowi żyją nadal na tej ziemi nowi ludzie, bez nich już przestałoby to funkcjonować. Z powodu nich Bóg jeszcze zachowuje to, ponieważ oni naprawdę mają co do przekazania innym ludziom, bo miłują tych ludzi, nie swoją miłością, ale Chrystusową.

List do Hebrajczyków 12 rozdział, 14 wiersz:

„Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,”

List do Rzymian 12 rozdział, 18 wiersz:

„Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.”

Gdziekolwiek widzisz, że możesz coś zrobić lepiej dzięki Panu Jezusowi Chrystusowi, że gdzieś jeszcze trochę z tej cielesności przeszkadza, to usuń tę cielesność przez przyjęcie tego, co jest w Duchu Świętym od Boga, usuń niech Chrystus będzie uwielbiony w tobie, we mnie, we wszystkim, w mowie, czynach, wypowiedziach, doradzaniu komukolwiek czegokolwiek. Niech to będzie Chrystus, a nie stary człowiek, nie stare działania.

List do Rzymian 11 rozdział mamy tutaj 22 wiersz:

„Zważ tedy na dobroć i surowość Bożą - surowość dla tych, którzy upadli, a dobroć Bożą względem ciebie, o ile wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty będziesz odcięty.”

Zważ tedy, jest takie greckie słowo "hrestoteta" dobroć, ale też może znaczyć "zacność", "łaskawość", "uprzejmość", "szlachetność", "życzliwość". A to drugie słowo, które tu jest "surowość" znaczy "ostrość", "srogość" Boga, jest to przeciwstawne między sobą. W tej Biblii linearnej jest też użyte słowo "łagodność" jeszcze w pewnych miejscach jest też użyte, jako łagodność i srogość, przeciwstawne sobie nawzajem. Tak czy inaczej, skoro Bóg okazał nam dobroć, łagodność, posyłając łagodnego Baranka, a nie kogoś kto by nas miał bić, linczować, zdeptać. To jeżeli Bóg zaczął z nami łagodnie i chce, żebyśmy w tym my też łagodnie do siebie nawzajem podchodzili, to zrobmy to, korzystając z Jezusa, nie zaniedbując tego by naśladować Tego, którego On nam posłał. Idźmy za Nim i służmy Panu z całego serca wiedząc, że na tej ziemi bez Chrystusa możemy tylko się gniewać, złościć, mieć niechęci do siebie nawzajem, zawsze znaleźć coś, co by pokazało drugą osobę, że godna jest tego by ją nie lubić, by nie mieć z nią nic wspólnego, dowodów różnych diabeł szybko dostarczy, mnóstwo. Ale Chrystus dostarcza krzyż, umrzyj dla tych dowodów, umrzyj dla swoich idei, dla swoich sposobów, nie gub nikogo swoją postawą. Kto by zgorszył jednego z tych najmniejszych lepiej żeby sobie kamień uwiązał do szyi i rzucił się w morze. Straszna pomsta będzie przez Pana. Ale lepiej chwalmy Pana, cieszymy się Chrystusem, niech coraz kolejni ludzie dołączają pierwszy dzień, drugi dzień. Jeżeli jeszcze nie wiosłowałaś na łagodnym morzu, to Pan chce, żebyś powiosłowała czy powiosłował na łagodnym morzu, gdzie łagodnie płyniesz, łagodnie doświadczasz otwartego życia z Chrystusem Jezusem. On jest z tobą i możesz wstać rano i nie masz problemów ze swoimi emocjami, bo jesteś spokojnym człowiekiem na tej niespokojnej ziemi. To przyniósł nam Chrystus. Korzystajmy z Niego, wzywajmy Jego imienia. Wierzmy, to jest prawda, mówię wam, to jest

prawda. Ci, którzy doświadczyli łagodności Chrystusa wiedzą, że to jest cudowne doświadczenie. Naprawdę oddzielające od diabła, oddzielające od świata. Chwała Bogu za Baranka Bożego. Amen.